

„Świat pieniądza” – sztuka w jednym akcie o tym, co trzeba wiedzieć, aby pieniądze mieć.

Występują:

Kasia, Taisa, Konrad, Emilian, Weronika, Hania, Amelka, Lena, Krzyś, Kasia, Olga, Karolina

W tle słychać melodię musicalu „Skrzypek na dachu” – „Gdybym był bogaty”. Dzieci wychodzą na podwórko i bawią się w grupach. Nie zwracają uwagi na Kasię - dziewczynkę, która przychodzi później. Kasia trzyma w rękach piłkę, rozgląda się, szuka kogoś do zabawy. Nagle woła.



KASIA

Przestańcie. Chodźcie się ze mną bawić.

Kasia dołącza do zabawy. Dzieci rzucają piłką. Liczą do 10. Upominają się wzajemnie, gdy piłka upada i zaczynają liczenie od nowa. Nagle Kasia wstaje i obrażona woła.

KASIA

Ja się już nie bawię.

EMILIAN

To trudno. Nie chcesz, to się na nie baw.

Obrażona Kasia biega wokół dzieci, a one recytują.

WSZYSCY

Chodzi lisek koło drogi, nie ma ręki ani nogi, kto się liska nie spodzieje,

Kasia ucieka ze skarbonką zabraną jednej z dziewczynek.

WERONIKA (*zauważa brak skarbonki, wstaje i głośno woła*)
O nie, gdzie moja skarbonka? Ktoś zabrał moją skarbonkę.

HANIA (*ze zdziwieniem w głosie*)
Skarbonka? Kto teraz używa skarbonek. Skarbonka to przeżytek.

WERONIKA (*obrażonym głosem*)
Ja. Ja, trzymam pieniądze w skarbonce. Dostałam ją od babci.

AMELKA
Ja tam pieniądze trzymam w skarpecie.

WSZYSCY
W skarpecie?

HANIA
Chyba żartujesz.

AMELKA
Tak, w skarpecie, a co?

LENA



2



CO??? To jakieś
średniowieczne metody.

KRZYŚ
To tak, jak za czasów króla
Ćwiczka.

LENA
Ćwiczka? A kto to taki ten
Ćwiczek?

KRZYŚ
Nie wiesz? To taki władca z
czasów pre, pre,
prehistorycznych.

LENA (*do Konrada*)
Wiesz, o co mu chodzi? Ja nie
znam człowieka.

KONRAD

Coś tam było. Chyba na historii, ale to było bardzo dawno temu.

AMELKA (*zrozpaczona zagląda do skarpetki*)

Ojejku, w skarpecie jest dziura. Gdzie są moje pieniądze? Gdzie moje pieniądze? (*placze*)

KASIA (*wraca, trzyma skarbonkę Weroniki w rękach, podskakuje wokół dzieci i woła*)

Pieniądze, pieniądze, pieniądze,...

WSZYSCY (*powtarzają i klaszczą*)

Pieniądze, pieniądze, pieniądze,...



KASIA (*wskakuje do środka koła, woła głośno i ucieka*)

Pieniądze!

Dzieci zaczynają się rozchodzić w różne strony. Wracają do swoich zabawek.

HANIA

No tak, pieniądze ważna rzecz, tylko skąd je brać i gdzie je trzymać?



OLGA

Ja wiem, ja mam pomysł.

KAROLINA

Pomysł? Jaki ty masz pomysł?

OLGA

A mam. Chodźcie, zaraz wam coś powiem.



KAROLINA (*ze
znudzeniem w głosie*)
Ja chyba pójde na obiad.
Miałam być o drugiej w
domu.

OLGA
Posłuchajcie, to ważne.

KONRAD
Dajcie jej powiedzieć.

WERONIKA

No dobra, jak chcesz, to mów. Chodźcie, idziemy.
Dzieci siadają wokół Olgi i próbują słuchać.

OLGA

Dawno temu ludzie nie mieli pieniędzy.

HANIA

Jak to, nie mieli pieniędzy? Nie było banków, bankomatów? Kart
kredytowych? No i tych, jak i tam, pożyczek.

OLGA

Tak to. Ludzie się wymieniali za towary. Dwa króliki za owcę, dwie owce za świnie, ...

LENA

Ojej, ja znam taką grę, gdzie się tak wymienia za towary. Króliki za owce, owce za świnie. To chyba, chyba ...

WSZYSCY

Cicho!





WERONIKA

To niemożliwe. Ja tam bym się nie chciała wymieniać. A poza tym, nadal nie wiem, gdzie jest moja skarbonka.

AMELKA

A w mojej skarpetce dalej jest dziura.

KRZYŚ

Dajcie jej skończyć. To ciekawe. Czyli to był taki handel wymienny?

OLGA

Tak mądralo, to taki handel wymienny.

KRZYŚ

Nie mów do mnie mądralo!



EMILIAN

Nie przerywaj. A potem? Co było potem?

OLGA

Potem to już były pieniądze. Takie trochę dziwne. Muszelki, zęby rekina, pieniądze ze skóry zwierząt, a nawet kamienne dyski.

HANIA

To nie było ani praktyczne, ani fajne.

KONRAD

Masz rację. Ani praktyczne, ani tym bardziej fajne. Nuuuda.

KRZYŚ

Ja tam się mogę wymieniać, ale za muszelki nie oddam niczego.

WERONIKA

A masz muszelki, bo mój brat zbiera.

KRZYŚ

Mam, dam dwie małe, ale kolorowe, za jedną dużą.

WERONIKA

No nie wiem, czy to się opłaca. Spytam brata.

Dzieci odchodzą do zabawy. Na środku zostaje Emilian.

EMILIAN

Przestańcie, przecież teraz już nikt się nie wymienia. To XXI wiek.

LENA (*odwraca się do Emilianą*)

Mógłbyś się zdziwić.



AMELKA

A w skarpetce można trzymać?

WERONIKA

Przestań z tą swoją skarpetą. Najlepsza jest skarbonka, taka od babci. Tylko gdzie ona jest?

HANIA (*wychodzi na środek*)

A one znowu swoje.

Skarpetą, skarbonką.

Skarbonką, skarpetą. Dajcie już spokój. Przecież to przeżytek. Pozwólcie jej coś powiedzieć.



OLGA *(siada na środku, mówi do dzieci)*

Czy wiecie, że to, czy coś jest drogie, czy tanie zależy od tego, czy tego potrzebujemy i czy jest to dostępne.

WERONIKA *(biegnie do Olgi)*

Mam, eureka!

WSZYSCY *(biegną do dziewczynek, siadają)*

Co??? Co masz???

WERONIKA

No, to. Już wszystko rozumiem. Jak jest czegoś dużo, a mało chętnych, żeby to kupić, to cena jest niska. A jak czegoś brakuje, a wszyscy tego potrzebują, to cena rośnie.

OLGA

Właśnie. Tak czy siak potrzebne są pieniądze.

LENA

Moja mama mówi, że świat się kręci wokół pieniądza.

KRZYŚ

Jak to? Wokół pieniądza? Pani na geografii mówiła, że Ziemia kręci się wokół Słońca i wokół własnej osi. To się nazywa ruch wirowy i obiegowy.

LENA

Człowieku, to tylko taka metafora.

EMILIAN

ME – TA – CO???

LENA

ME – TA - FO – RA. Metafora, czyli przenośnia.

EMILIAN

No nie. Ja tu przyszedłem się bawić, a nie na korepetycje z geografii, polskiego czy ekonomii.

(odchodzi)

KASIA

Ty to tylko byś się bawił. Dziewczyny, a skąd się biorą pieniądze?

HANIA

Jak to skąd? Z bankomatu.

KASIA

No dobrze, a w bankomacie?

HANIA

A tego to ja nie wiem.

KONRAD *(z lekkim uśmiechem na twarzy)*

Wiem, nie wiem. Są tam i już. Może przynoszą je krasnoludki???



OLGA *(wyciąga książkę z tornistra)*

Zobaczcie, dostałam dzisiaj w szkole książkę i tutaj jest napisane, że w wytwórni papierów wartościowych drukuje się banknoty, a w mennicy bije się monety.

KAROLINA

Bije się? Nie wolno się bić.

OLGA

Bije, czyli produkuje.

KAROLINA

Aaa, to takie buty.

AMELKA

Bić nie będę, ale też sobie wydrukuję pieniądze.

WSZYSCY

Nie, nie, nie.

AMELKA

Ale co, nie?



LENA

Tak nie wolno.

HANIA

Nie wolno.

KRZYŚ

Jasne, że nie wolno. To by było fałszerstwo.

AMELKA

O jejku, nie wolno, to nie wolno. Nie wydrukuję.

KRZYŚ

No i dobrze, ja tobie paczek do więzienia wysyłać nie będę.

KASIA

Na mnie też nie licz.

Ale, gdyby tak każdy z nas mógł sobie wydrukować pieniądze, to byłoby nieźle. Mielibyśmy pieniądze na wszystko.

OLGA

A nie. Tu napisali, że wtedy byłaby ta in, inf, influa. O rany, to takie trudne słowo.

WSZYSCY (*pochylają się i zaglądają do książki*)



KONRAD

Pokaż, nie rozpychaj się, przesun się, nie widzę. No daj to przeczytam.

OLGA (*podnosi książkę do góry*)

Już wiem. Inflacja.

LENA

Influencerka to wiem, kto to taki. Ale ta inflacja?

HANIA (*zabiera książkę, siada w kącie*)

Daj, ja to przeczytam. Mam. Gdy ceny rosną, za te same produkty trzeba płacić więcej. Im wyższa inflacja, tym więcej trzeba płacić.

KASIA

Czyli co, nie drukować?

HANIA

Nie, nie drukować.

WSZYSCY (*powtarzają i odchodzą*)

Nie, nie, nie.

RAZEM (*z irytacją w głosie*)

NIE DRUKOWAĆ!

KASIA

No dobrze, nie drukować, to nie drukować. To skąd je brać? Ze skarpety nie.

AMELA

Nie.

KASIA

Ze skarbonki nie.

WERONIKA

Nie.

KASIA

Drukować też nie.

HANIA

Nie.

KASIA

To skąd?

KAROLINA

Nie wiesz? Idź do pracy.

KASIA

Powiedziała, co wiedziała. Przecież ja mam dopiero 11 lat. Nie mogę pracować, nie mogę zarabiać.

OLGA

Ty nie, ale pracują twoi rodzice, pracowali twoi dziadkowie i pra dziadkowie i pra, pra ... To znaczy w Polsce pracują tylko dorośli. Niestety, nie wszędzie tak jest.

LENA

Moi rodzice pracują i mówią, że płacą jakieś podatki i składki. Sprawdź w tej mądrej książce, co to takiego.

OLGA

Czekaj, to nie takie proste. Na jaką to będzie literę? „S” czy „P”?

A, B, C, D, E, o jest „S” – składki.

Mam, chodźcie posłuchać, bo to ciekawe.

WSZYSCY (wracają i słuchają)



OLGA

Składki to pieniądze, które zabiera państwo i przeznacza na wypłatę emerytur, rent i zasiłków dla bezrobotnych.

WERONIKA

Ja nic nie oddam.

EMILIAN

Ani ja.

AMELKA

Czekaj, czekaj. Mój dziadek jest na emeryturze.

LENA

To on zabrał pieniądze mojej mamy?



OLGA

No co ty, on te pieniądze wypracował.

LENA

Dziwne. Coś mi się tu nie zgadza.

EMILIAN

No dobrze. A te podatki, to co to takiego?

OLGA

Tu napisali, że z podatków powstają drogi, szkoły, ...

EMILIAN

Nasza też?



OLGA

Chyba też.

KRZYŚ

O jejku, jakie to wszystko trudne.

HANIA

Dobrze, że jesteśmy dziećmi i nie musimy pracować.

W tle słychać głos mamy.

MAMA: DZIECI NA OBIAD!!!

WERONIKA (*woła do mamy*)

Dobrze, dobrze! Już idę! (*do dzieci*) Ale to jednak ciekawe. Chodźcie, zapytamy rodziców o te całe datki, a potem to wszystko omówimy na tajnym spotkaniu biznesowym.

Dzieci żegnają się.

Cześć! Hej! Do jutra!

Dzieci odchodzą i żegnają się. Scena zostaje pusta. Nagle w tle słychać melodię z musicalu „Skrzypek na dachu” - „Gdybym był bogaty”.



**To my – COOLTURALNI.
O pieniądzach wiemy prawie wszystko.**